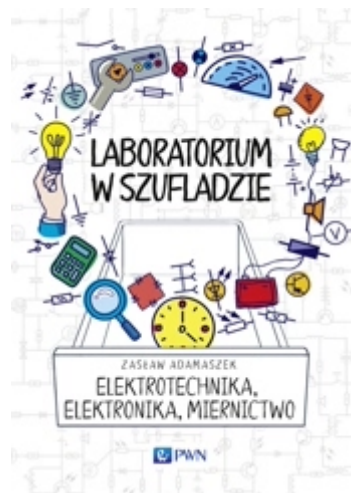


"Laboratorium w szufladzie. Elektrotechnika, elektronika, miernictwo": Elektryzujące projekty



Nie da się ukryć, że „Laboratorium w szufladzie. Elektrotechnika, elektronika, miernictwo” nie jest pozycją, którą koniecznie należy przeczytać od deski do deski. Książka Zaslawa Adamaszka z pewnością może być natomiast znakomitą inspiracją dla wszystkich osób, które próbują konstruować własne układy elektroniczne. Czytelnicy znajdą tutaj bowiem aż dwadzieścia siedem opisów rozmaitych przyrządów i urządzeń, które można zrobić samodzielnie. Istotne jest to, że konstrukcje te często są nie tylko dużo praktyczniejsze niż gotowe sklepowe produkty, ale dodatkowo dzięki wykorzystaniu tzw. elektrośmieci są one również znacznie tańsze. W tym przypadku może się więc nam przydać od dawna nieużywany biurowy kalkulator, zużyta energooszczędna żarówka czy stare głośniki komputerowe – czysty zysk zarówno dla środowiska, jak i dla domowego budżetu.

Niewątpliwie zaletą „Laboratorium...” jest przede wszystkim precyzja wywodów i konkretność wskazówek autora. Na szczęście nie poprzestaje on na suchym, technicznym instruktażu, lecz przedstawia zalety i wady różnych proponowanych rozwiązań technicznych. Dzięki temu przedstawione w książce projekty znacznie zyskują na uniwersalności, ponieważ czytelnikom dość łatwo zmodyfikować je do własnych potrzeb. Jednej osobie wszak bardziej przydadzą się przewody pomiarowe o nietypowej długości, drugiej przypadnie do gustu wygodny akumulator, wreszcie komuś potrzebny będzie wykrywacz ładunku elektrostatycznego, a każdy może mieć przecież jeszcze dodatkowe osobiste preferencje.

Inną sprawą jest, że do zrozumienia – a tym bardziej do wykorzystania w praktyce – opisów nawet najprostszych przyrządów (oznaczonych zielonym kolorem) potrzebne są: chociaż podstawowy zasób wiedzy o układach elektrycznych oraz ogólna praktyka techniczna. Bez cięcia, wiercenia czy lutowania po prostu się nie obejdzie... Z pojawieniem się koloru żółtego rosną wymagania odnośnie praktycznej wiedzy z zakresu elektroniki, a w szczególności konieczne jest opanowanie umiejętności czytania schematów ideowych. Ponadto bardzo przydatna będzie tutaj biegłość w precyzyjnym lutowaniu. Prawdziwym wyzwaniem będą zaś projekty z ostatniej grupy (kolor czerwony), gdzie zostały przedstawione układy pracujące przy napięciach wyższych niż 24 V lub zasilane z domowej sieci energetycznej. Bez solidnej wiedzy praktycznej z zakresu elektroniki i mechaniki po prostu lepiej nie porywać się na ich realizację, a w żadnym wypadku nie należy lekceważyć wskazówek autora dotyczących niezbędnych zasad bezpieczeństwa przy wykonywaniu tych konstrukcji. Z prądem o takich parametrach narawdę nie ma żartów!

W książce Zaslawa Adamaszka powinien znaleźć coś interesującego dla siebie każdy pasjonat elektrotechniki. Nawet czytelnicy, dla których pewne projekty okażą się na razie zbyt trudne, być może powrócą jeszcze do nich, kiedy zdobędą więcej wiedzy i praktycznych umiejętności. Z pewnością każda udana konstrukcja da bowiem momentalnie sporo satysfakcji i właśnie dlatego z pomysłami autora naprawdę warto zmierzyć się w praktyce.